

Jerzy Zysnarski

Dr Czerniak, odrzucony pionier gorzowskiej służby zdrowia

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 18, 391-396

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jerzy Zysnarski
Gorzów

Dr Czerniak, odrzucony pionier gorzowskiej służby zdrowia

Przez rok zwalczał kiłę i syfilis w powojennym Gorzowie, przepadł w konkursie na ordynatora oddziału skórno-wenerycznego szpitala miejskiego. Przepadł dosłownie, „jak kamień w wodzie”. Dopiero ostatnio trafiłem na ślady jego dalszej kariery, Niestety, nie w Polsce.

Pierwsze, dotychczas lekceważone ślady znajdowały się, jak zwykle, w archiwum gorzowskim. Ja jednak zaczynałem od publikacji Andrzeja Marciniaka „Szpital Miejski w Gorzowie Wlkp. w latach 1945–1949”¹, gdzie nazwisko dr. Czerniaka opatrzył takim przypisem: *Piotr Czerniak – ur. 14 IX 1909 r. W czasie II wojny światowej był asystentem w klinice dermatologicznej i urologicznej w Montpellier. Prawdopodobnie nie praktykował w Polsce przed wojną, ani też w trakcie jej trwania.* W tych trzech zdaniach prawdziwe jest na dobrą sprawę tylko imię i nazwisko oraz data urodzenia. Brakowało natomiast odniesienia do materiałów źródłowych. Być może autor korzystał ze streszczenia biografii, umieszczonego w jednym z dokumentów szpitalnych. W każdym razie, informacje zawarte w publikacji prowadziły na manowce. O mały włos zlekceważyłbym informacje na portalu *JewishGen, Inc.*, poświęcone historii miasteczka Antopol², zbyt dużo było sprzeczności między informacjami zawartymi w artykule A. Marciniaka i w projekcie Antopol. Sprzeczności te znakomicie pogodził własnoręczny życiorys dr Czerniaka, znajdujący się w zbiorach gorzowskiego archiwum³. Te publikację stały się główną podstawą niniejszego artykułu. Do tego doszła kwerenda po innych stronach internetowych, która choć trudna do udokumentowania, pozwoliła ustalić dalszy losy niedoszłego gorzowskiego lekarza.

Piotr Czerniak urodził się 14 września 1909 r. w Horodcu, woj. poleskie, a w 1930 r. otrzymał świadectwo dojrzałości w państwowym gimnazjum w Kobryniu. W 1936 r. ukończył studia medyczne na uniwersytecie w Montpellier we Francji i przez dwa lat pracował w klinikach uniwersyteckich jako *młodszy asystent na oddz. skórno-wenerycznym i zakaźnym*. A więc nie w czasie wojny, ale jeszcze przed nią.

1 „Nadwarciański Rocznik-Historyczno-Archiwalny” nr 5 z 1998 r., s. 99-125.

2 *Shards of Memory: Messages from the Lost Shtetl of Antopol (Antopol, Belarus)* [= okruchy pamięci, informacje z dawnego *shtetl* Antopol], książka w opracowaniu Alicji Esther Goldberg opublikowana pierwotnie w Austin, Texas 2003, a w 2010 umieszczona na izraelskim portalu <http://www.jewishgen.org/Yizkor/antopol1.html>. Jej pierwodruk nastąpił już w 1972 r. w Tel Avivie. Współautorem książki był dr Czerniak, tytułowany już wtedy profesorem. Napisał on historię miejscowości oraz udostępnił swe wspomnienia z okresu pobytu w getcie i w partyzantce.

3 Archiwum Państwowe w Gorzowie, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie, sygn. 248, s. 217.

W 1938 r. nostryfikował dyplom na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, odbył następnie roczną praktykę w szpitalu miejskim w Brześciu, a w maju 1939 r. otworzył prywatną praktykę lekarską w Antopolu⁴. Po zajęciu miejscowości przez Armię Czerwoną powstał tu szpital, którego organizatorem i dyrektorem był właśnie dr Czerniak. Jego działalność przerwała okupacja niemiecka, a lekarz trafił do antopolskiego getta. Po wyzwoleniu ponownie objął dyrekcję szpitala. Dziś byśmy powiedzieli – kolaboracja z sowieckim okupantem. Dla lekarza była to szansa na niesienie skutecznej pomocy medycznej⁵.

W swym zyciorysie z 1945 r. napisał: *Po wrześniu 1939 r. pracowałem dyrektorem [ewidentny rusycyzm – przyp. J.Z.] rejonowego szpitala w Antopolu, okręgu Brzeskiego. Za czasów okupacji [sic!] niemieckiej wraz z żoną byłem w partyzanckim oddziale w okolicach Pińska – Brześcia. Po przyjsciu Czerwonej Armii do Antopola pracowałem jako dyrektor szpitala rejonowego i kierownika oddz. zdrowia przy zarządzie rejonowym. I ani słowa o pobycie w getcie!*

Fakt ten ujawnił jakby mimochodem Szymon Datner już blisko pół wieku temu, pisząc: *Albin Arciszewski, s. Michała, ur. 1898 r. w Orli, w okresie 1941–1943 udzielał pomocy obywatelom radzieckim oraz ratował Żydów z getta w Antopolu. Byli to: dr Piotr Czerniak wraz z żoną i dwiema córkami, Izaak Elfensztein, Lena Mazurska, Itka Wołyniec. Za powyższe Albin Arciszewski został we wrześniu 1943 r. aresztowany w Antopolu, torturowany, a następnie rozstrzelany*⁶. Informację tę powtórzyły później inne opracowania na temat Holocaustu, powieliły ją dziesiątki portali internetowych.

Przez getto w Antopolu przewinęło się 3000 osób, pamięci tylu Żydów zadedykowano książkową i internetową edycję antopolskiej monografii. Tuż po zakończeniu działań frontowych władzę nad miasteczkiem przejęło gestapo i SS, administrację powierzono folksdojczom i miejscowym chrześcijanom, dla Żydów utworzono w miasteczku aż dwa getta, które systematycznie likwidowano, ostatecznie w październiku 1942. Dr Czerniak z urzędu został dokooptowany do *Judenratu*, namiastki żydowskiego samorządu. Przetrwał likwidację getta, bo każdy żydowski lekarz był potrzebny nazistom, ale tak długo, aż pojawił się aryjski następcą. Przeżyli ci, którzy trafili do partyzantów. W ten sposób ocalało 6 kolegów dr Czernika, jeden stał na czele brzeskiej brygady partyzanckiej, pozostali działali w partyzanckich oddziałach.

W samo południe pewnego kwietniowego dnia 1943 r. na dziedziniec domu przy ul. Kobryńskiej wjechał wóz. Ze stajni wyniesiono dwa worki i załadowano

4 Miejscoowość położona dziś na Białorusi [*Antopal*], 35 km od Kobrynia, przy linii kolejowej Brześć-Pińsk. W II poł. XIX w. było to miasteczko w pow. kobryńskim, liczące 3941 mieszkańców, mieścił się tam zarząd gminy, cerkiew, kaplica, synagoga, szkoła, stacja pocztowa. W okresie międzywojennym gmina miejska przekształcona została w gminę wiejską, pow. kobryński. Po 1939 r. – osiedle typu miejskiego [*posiołok*] w rej. drohiczyńskim, w obw. brzeskim, liczące ok. 1700 mieszk. (2010).

5 Był to 40-lóżkowy szpital, w którym pracował jeszcze 2 innych, przybyłych z Rosji lekarzy oraz położna. Dr Czerniak odwiedził prawdop. Antopol w 1957-1959, w każdym razie konstatował w tym czasie z nieskrywaną dumą, iż szpital przy ul. Kobryńskiej [*Kobryn street*] został powiększony o oddział chirurgiczny i zatrudniał 4 lekarzy.

6 Szymon Datner, *Las sprawiedliwych*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1968, s. 100.

na wóz, przykrywając słomą. Wozakiem był „Arcyszewski”, jak napisano w oryginale, mieszkaniec Antopola, wdzięczny lekarzowi za uratowanie życia jego żony, w workach – sam Czerniak i jego żona, którzy już od 5 miesięcy ukrywali się. Po 7-kilometrowej podróży trafili do miejsca, gdzie czekało na nich 10 uzbrojonych partyzantów. Już nazajutrz rozpoczął praktykę lekarską wśród partyzantów, z których co piąty cierpiał na świerzb. Później zorganizował leśną aptekę, gromadząc wszelakie medykamenty, opatrunki i ich substytuty, urządził też leśną przychodnię, a także przeszkolił 16 partyzantek na pielęgniarki.

Jedną z uratowanych była Itka Wołyniec, występująca w anglojęzycznej monografii jako Ita Wolinetz. W swych wspomnieniach napisała: *Zostaliśmy wyzwoleni latem 1944. Garstka ocalonych mogła opuścić las i inne kryjówki. [...] Przy życiu zostało bardzo mało Żydów, świadków brutalnych morderstw. W samym Brześciu Litewskim przeżyło tylko pięciu. Jeszcze mniej pozostało w Kobryniu. Liczba ocalonych kobiet i dzieci była proporcjonalnie mniejsza, ponieważ nie byli w stanie włączyć się do walki partyzantów z Niemcami. Los sprawił, iż pozostało siedmiu Żydów z antopolskiego getta. Wśród nich byli dr Czerniak, jego żona i dziecko i cztery inne dziewczyny o imieniu: Shoshe Wolowelsky z ul. Gruszewskiej [Grushev street], Itka Mazurski, córka Itzla Mazurskiego, Reizl Kagan, córka Yankla Tebinsa z ul. Kobryńskiej [Kobryn street] i pisażca te słowa, córka Naftoliego Kaplanikera.*

Itka mieszkała w antopolskim getcie z całą rodziną od pierwszego dnia. *Podczas końcowej operacji, kiedy ostatni pozostający w getcie Żydzi zostali spędzeni na stacji kolejowej w celu wywózki (październik 1942) zdołałam uciec i skryć się u mego polskiego chrześcijańskiego znajomego Arcyszewskiego [sic!]. Ale pozostać tam nie mogłam, bo w mieście nie było już ani jednego Żyda. Kilka dni później Arcyszewski zawiózł mnie do wsi Nowosiołok [Novosolok], gdzie w domu chrześcijańskiej rodziny przygotował mi kryjówkę w dole pod oborą na przydomowym podwórku. Trudno sobie wyobrazić życie w zimnym dole, w ciemnościach, w izolacji od świata, ale tak właśnie zostałam uratowana. Karmiono mnie, jak to zwykle karmi się psy i podobne zwierzęta w wiejskich warunkach. [...] Z powodu niehigienicznych warunków często nabawiałam się chorób. Nie było żadnej nadziei na pomoc medyczną. [...] Po sześciu miesiącach takiej tortury miałam już wszystkiego dosyć. Człowiek, który mnie ukrywał, drżąc cały czas o swe życie, powiedział mi, iż w pobliskim lesie, wśród partyzantów, żyje dr Czerniak ze swą żoną, poradził mi też poszukać kontaktu z nimi, by się do nich przyłączyć. Udało się taki kontakt nawiązać i pewnego dnia na podwórze zajechały sanie, gospodarz ukrył mnie pod stosem słomy, a woźnica zawiózł do lasu. Rozpoczął się nowy okres mego życia. Partyzanci żyli w prymitywnych warunkach, w namiotach i szałasach, cały czas musieli się przemieszczać, by umykać niemieckiej pogoni. Zalegli w słynnych pińskich bagnach, cierpiąc zimą z braku ubrania i obuwia. Miałam wiele szczęścia, że przydzielono mi kwaterę w namiocie dr. Czerniaka i jego żony, którzy uczynili wiele dla partyzantów i cieszyli się wielkim ich szacunkiem i popularnością. Gdyby nie oni, partyzanci nigdy nie zgodziliby się mnie przygarnąć, bo rzadko przyjmowali kobiety. Dr Czerniak i jego żona troszczyli się o mnie, jakbym była ich własnym dzieckiem.*

Według antopolskiej monografii, dr Czerniak repatriował się dopiero w 1946 r., pracował w kilku polskich miastach, a w 1950 r. wyemigrował do Izraela. Z życiorysu lekarza wiemy, iż repatriacja nastąpiła już w końcu lipca 1945 r., a pierwszym z

tych miast był właśnie Gorzów. Dr Czerniak z żoną i dwójką dzieci, *4 lata i 11 miesięcy*⁷ – jak napisał w życiorysie, zamieszkał przy ul. Miłej 7, dziś Wawrzyniaka, a 10 sierpnia 1945 złożył u lekarza powiatowego podanie o zatrudnienie na stanowisku ordynatora oddziału zakaźnego i wenerycznego szpitala miejskiego i zezwolenie na praktykę lekarską w zakresie chorób skórno-wenerycznych. W powojennych warunkach taki specjalista to prawdziwy skarb, zwłaszcza w Gorzowie, gdzie już na początku kwietnia 1945 r. pionierska administracja konstatowała fatalny stan zdrowotny, *gdyż panuje wiele chorób zakaźnych, jak dyzenteria, tyfus brzuszny i choroby weneryczne*⁸. Już nazajutrz dr Obuchowicz poświadczył Czerniakowi prawo wykonywania praktyki specjalistycznej na terenie miasta i okolicy, a 2 dni później wyznaczył go do opieki medycznej nad milicjantami. Ordynatorem oddziału skórno-wenerycznego został dopiero 18 sierpnia, jak twierdzi cytowany już A. Marciniak, ale intendent szpitala w informacji z 27 III 1946 dla Wydziału Społecznego ZM (czyli na użytek Stefana Paternowskiego, który już wtedy myślał o przyszłej kronice miasta) napisał, iż *W październiku dr Piotr Czerniak zorganizował oddział weneryczno-skrótny przy tutejszym szpitalu, wkładając w tę sprawę dużo własnej inicjatywy i starań*⁹.

Oprócz opinii, ważna jest też data. Bo jeszcze w marcu 1946 r. chwalony za organizację oddziału dr Czerniak we wrześniu tego roku przegrał konkurs na ordynatora szpitala. I to sam ze sobą, bo nie było rywala, *z braku dowodów specjalizacji z dermatologii*, jak informuje A. Marciniak, nie podając tym razem źródła. Zaiste przewrotna to argumentacja, bo trudno było o lepszego fachowca w tym względzie. Dwa lata stażu klinicznego w Montpelier, do tego rok praktyki w getcie i rok praktyki w partyzantce, na samym froncie walki z wszelkimi możliwymi chorobami zakaźnymi, tak skórnymi, jak i wenerycznymi. W swym podaniu napisał, że *posiada dyplom lekarski i wszelkie inne dokumenty*, a dr Obuchowicz, kimkolwiek by był¹⁰, parałofował życiorys stwierdzeniem *vidi* [= widziałem] i poświadczył stan kwalifikacji specjalistycznych. I być może właśnie fakt, iż został zatrudniony właśnie przez dr. Obuchowicza, zdyskwalifikował go w oczach komisji konkursowej. W skład tego sądu konkursowego, który zebrał się 22 IX 1946 r., wchodził – jak podaje cytowany już A. Marciniak: adwokat W. M. Zieliński¹¹ jako przedstawiciel prezydenta miasta, Antoni Turuto¹²

7 Wydaje się, iż informacja o dwójce dzieci dr Czerniaka, uratowanych z getta przez A. Arciszewskiego, była późniejszą interpolacją S. Datnera. Dr Czerniak wspomina tylko jedno dziecko, które już w chwili likwidacji getta przebywało poza nim. Jedno dziecko uratowane z getta wspomina też Ita Wolinetz. Drugie dziecko urodziło się już po wyzwoleniu, w sierpniu lub wrześniu 1944 r.

8 Sprawozdanie z działalności administracyjnej na terenie miasta Landsberg n/ Wartą, podpisane przez burmistrza Piotra Wysockiego 4 IV 1945 r., cyt. za *Trudne gorzowskie początki. Z dziejów gorzowskich instytucji*, wybór i opracowanie Dariusz Aleksander Rymar, Gorzów 2000, s. 131.

9 *Trudne gorzowskie początki*, dz. cyt. s. 131.

10 Dr Zygmunt Obuchowicz, niewątpliwie lekarz, mianowany przez obwodowego pełnomocnika rządu, starostę Floriana Kroenke, lekarzem powiatowym, ukrywał swą tożsamość, a po zniknięciu z miasta zyskał opinię fałszywego lekarza.

11 Walerian Marian Zieliński (1909–1973), adwokat, działacz PPS, członek prezydium MRN, a w Zarządzie Miejskim pełnił funkcję radcy prawnego.

12 Antoni Turuto (1887–1966), dr med., 15 IX 1945 przejął od dr. Z. Obuchowicza obowiązki lekarza powiatowego, funkcję tę pełnił co najmniej do 1950; w potocznej opinii uchodził, aczkolwiek niesłusznie, za tego, który zdemaskował fałszywego lekarza Obuchowicza.

– lekarz powiatowy, przedstawiciel Izby Lekarskiej w Poznaniu dr Szwajber¹³, lekarz Władysław Gnarowski¹⁴ – przedstawiciel Rady Zakładowej, Władysław Przybylski¹⁵ – dotychczasowy dyrektor i Józef Osser¹⁶ z Miejskiej Rady Narodowej.

Fakt wystawienia swej kandydatury w konkursie świadczył, iż dr Czerniak zamierzał swój los związać póki co z Gorzowem. Nigdy nie dowiemy się chyba, jakie były rzeczywiste motywy odrzucenia tej oferty. Może ujawnił celowo lub przypadkiem swe żydowskie pochodzenie? Może zbyt prosowieckie sympatie, wyniesione z partyzantki? Jak na ironię ten pozbawiony rzekomo dermatologicznych kwalifikacji lekarz tuż po przyjeździe do Izraela stanął na czele departamentu walki z chorobami wenerycznymi w ministerstwie zdrowia.

Tymczasem Gorzów został bez ordynatora oddziału skórno-wenerycznego, choć nie wiemy, kiedy dokładnie dr Czerniak opuścił Gorzów. Dopiero 2 stycznia 1947 r. na jego miejsce został zatrudniony dr Piotr Garczyński, o którym wiadomo tylko tyle, iż po wojnie praktykował w Elku¹⁷.

Nie udało się ustalić, gdzie jeszcze pracował dr Czerniak, nim w 1950 r. wyemigrował do Izraela. Pierwszym śladem jego nowej działalności była publikacja z 1952 r. *The anti-venereal disease service in Israel*. Ale już rok później na łamach „Acta Med. Orient.” ukazał się referat *Venereal diseases, one of the problems of social medicine in Israel*. Ów raport, sporządzony przez zwierzchnika izraelskich służb antywenerycznych [*VD control chief for the Ministry of Health*] i omawiający wszystkie przypadki syfilisu, odnotowane w Izraelu w 1950, 1951 i w ciągu 9-miesiący 1952 r. obiegł całą ówczesną prasę branżową i do dziś można go spotkać na wielu portalach. Niebawem jednak dr Czerniak zainteresował się medycyną nuklearną i pozostał jej wierny do końca. Zatrudnił się w instytucie radu i izotopów izraelskiego szpitala państwowego „Tel-Hashomer”, a ok. 1960 stanął na czele instytutu [*head of the Radium and Isotope Institute, Government Hospital, Israel*] i jego projektów badawczych. Był współautorem dziesiątków publikacji i referatów. Podpisywał je P. Czerniak. Nie używał imienia Piotr, ale nie spotkałem też lekarza o imieniu Peter. Jako P. Czerniak występował też w monografii antopolskiej, co raczej wyklucza błąd w identyfikacji, choć samo nazwisko jest dość popularne w Izraelu. Wystarczy choćby przywołać Mosze Czerniaka, arcyministra szachowego.

13 Skądinąd nieznanymi.

14 Włodzimierz Gnarowski (1902–1993), dr med., pediatra i internista, był także naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej.

15 Władysław Przybylski (1908–1974), dr med., pierwszy dyrektor szpitala i organizator oddziału chirurgicznego, właśnie przegrał konkurs na dyrektora z powodu niskich kwalifikacji i został lekarzem kolejowej służby zdrowia, którą kierował od 1948 r. do śmierci; uchodzi także za pioniera gorzowskiego żużla i sportów samochodowych.

16 Józef Osser, lat 46, oficer rezerwy WP w kampanii wrześniowej, członek wągrowieckiej grupy operacyjnej, organizator i pierwszy kierownik Powiatowego i Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, w 1947 został dyrektorem Zarządu Nieruchomości Miejskich, ok. 1950 pozostawał naczelnikiem wydziału z Zarządzie Miejskim. Mandat radnego pełnił do 1 IV 1947 r., kiedy został członkiem Zarządu Miasta. Jego los po 1950 nie jest znany.

17 Trudno go identyfikować z przedwojennym lekarzem wojskowym, który w stopniu podpułkownika w 1939 kierował szpitalem zapasowym w Sokółce, bo po wojnie pozostał prawdopodobnie w wojsku i nawet awansował do stopnia generała. Poza nim udało się znaleźć innego lekarza o tym nazwisku, który jako chirurg zatrudniony był w nieznanym bliżej czasie w przychodni fabrycznej u Lilpopa.

Piotr Czerniak żył w 1972 r., bo wtedy publikował swe wspomnienia, w 1979 r. wspomniany jako mieszkaniec Hajfy, to na pewno on, jako *P. Czerniak, Dept. of Nuclear Medicine, Assaf Harofeh Hospital, Zerifin, Israel*, był jednym z organizatorów 5. kongresu medycyny nuklearnej w Izraelu w grudniu 1980 r. Jego nazwisko występuje jeszcze w nagłówku referatów medycznych, opublikowanych w 1988 i 1990. Jeżeli to on, to właśnie zaczynałby „dziewiąty krzyżyk” swego życia.

Zgoła nic nie wiemy o jego rodzinie. Żoną była Gitl Feldshtein-Czerniak, jej wspomnienia też opublikowano w monografii Antopola. Wiemy też o dwojce dzieci, prawdop. same córki. Potomkowie, dziś trzecie, a może już czwarte pokolenie, mogli pójść w ślady niedoszęłego gorzowskiego lekarza. W świecie medycyny nazwisko Czerniak nie jest obce, zarówno w Polsce, jak i za oceanem. Sam P. Czerniak już w 1962 r., na dorocznym zjeździe izraelskiej komisji energii nuklearnej przedstawił referat, który podpisali także A. Czerniak¹⁸ i J. Shoham Czerniak, a cała trójka wystąpiła w barwach instytutu medycyny nuklearnej [*Nuclear Medicine Institute, Tel Aviv, Israel*]. Może to właśnie owe córki ocalonego w Antopolu?

18 A. Czerniak i P. Czerniak przestawili także wspólny referat na podobnym zjeździe w 1976 r.